GAZETA LITERACKA WILENSKA

10 Listopada 1806.

GENEWA.

U Paschoud: Essais de Philosophie ou Etude de l'Esprit humain, par Pierre Prevost Professeur de Philosophie à l'Academie de Genève. Suivis de quelques opuscules de feu G. L. Le Sage. To iest: Rosprawy filozoficzne czyli nauka rozumu ludzkiego przez Piotra Prevost, Professora filozofii w Akademii Genewskiey. Z przydaniem niektórych pism drobnieyszych zeszłego G. L. Le Sage. Roku XIII. (1805) T. 1. XVII i 334 st. T. II. 335 st. 8vo.

„Filozofia iest nauką przyrodzenia. Przyrodzenie czyli natura ciała „iest przedmiotem fizyki; a przyrodzenie rozumu ludzkiego przedmiotem „iest inney nauki, którey imie dotąd „ieszcze dokładnie oznaczone niezostało. Część oney iedna zaymuie się rozbiorem władz umysłowych, inna zaś „prawidłami myśli. Ta ostatnia iest „Logiką która wprawdzie zawiera się „w części pierwszey, lecz, z przyczyny „ważności tey nauki, wyciągaiącey „wyszczególnionego rozwinienia, powinna bydź uważana za umieiętność „osobną. Dla teyże samey przyczyny „filozofia rozumu ludzkiego osobliwą „z nauki moralney czynić powinna umieiętność. Do tey dzieło ninieysze „nieściąga się, lecz do Logiki. Dotąd „więcey się zaymowałem Logiką, aniżeli moralnością, raz dla iey wpływu „na fizykę, którą się zatrudniam przez „skłonność i obowiązek, drugi raz dla „iey bezpośredniego stosunku z rozbiorem władz umysłowych, po którym „następować nayprzód powinien rozbior „władz woli."

Mieysce to wyięte z przedmowy wskazuie cel autora [iaki sobie w dziele ninieyszém założył. Jest to podręczna xięga Logiki, napisana stylem aforystycznym. Poprzedza ią Psychologia która, podług autora, powinna bydź zasadą Logiki, i bez pomocy którey ta ostatnia byłaby tylko systematem empiryczném niewiele dostateczném. Xięga ta zawiera nie tak Logikę czystą iak stosowaną

w którey, w niedostatku badań głębokich, znayduie się dokładny rzut oka, myśli iaśne, styl prosty i naturalny, oraz czyste interesowanie się za prawdą.

Część pierwsza, zawieraiąca rozbior władz umysłowych, bardziey iest opisawczą, aniżeli wykładniczą, i ogranicza się na wiernem przedstawieniu fenomenów postrzeganych. Trzymać się w granicach faktów niezawodnych, niczego nieprzyymować coby ieszcze wątpliwém bydź mogło, oto iest prawo iakie sobie autor przepisał. Sposob iego iest takiż samy iakiego trzymał się Ferguson w swoiey Filozofii moralney; zaczyna od niektórych fenomenów spólnych naturze ludzkiey i źwiérzęcey, od organizacyi, zmysłów i popędów źwiérzęcych, i porównywa potém natury pomiędzy sobą. Daley uważa człowieka iako istotę towarzyską w ogulności, początek związku społecznego, stan dzikości, barbarzyństwo i kulturę, przemysł człowieka, sztuki i mowę. Xięga druga traktuie o zmysłach iako iedyném źródle wszystkich wyobrażeń i o formach iakie wyobrażenia przyymuią w rozumie myślącym, o rozciągłości (l'espace) o czasie i o kategoryach. Tu Autor wspomina Kanta, co się okazuie rzeczą dziwną po oświadczeniu poprzedzaiącym, to iest, że przyymuie tylko fakta niezawodne, oraz po mieyscu tyczącém się filozofii Kanta w przedmowie st. XII. „że filozofiia ta znaioma iest teraz we Francyi w skróceniach dosyć iasnych i dosyć dobrze ułożonych, tak iż można o niey sądzić. Zdaie się że tam umysły nie są skłonne do przyięcia oney.“ Równie iest rzeczą dziwną, iak autor mógł ustanowić dwa założenia, iedno obok drugiego: zmysły są początkiem wszystkich wyobrażeń; i: wszystkie wyobrażenia dostaią pewne formy od władzy rozpoznawczey: iakby dwa założenia doświadczeniem stwierdzone. Lecz widać zaraz iż historyczną tylko czyni wzmiankę o wyobrażeniu Kanta, iako mniemaniu swoiemu przeciwném. Ponieważ roztrząsa w drugiey części drugiey xięgi, iakim sposobem wyobrażenie rozciągłości bierze początek od zmysłów i od iakich w szczególności, i kładzie tu wypadki Kondyllaka i Tracy, którzy mieszaią zawsze materyą i formę czucia. Wszelako tłumaczy się w tém zdarzeniu z naywiększą skromnością i ostróżności: „Przyznaiąc że wyobrażenia nasze pochodzą od zmysłów, znayduie się niciaka trudność w naznaczeniu początku wyobrażeniu rozciągłości. Widzieliśmy nie dawno filozofa który uprząta tę trudność, przedstawiaiąc wyobrażenie rozciągłości za

„ pierwiastkową formę naszego czucia. „ Niektórzy Psychologowie lepszą mieli „ nadzieię po swoich badaniach. I w o- „ gólności, począwszy od Locka, filozo- „ fowie nieznaiący kantianizmu, rozu- „ mieli, iż mogą wytłómaczyć iakim „ sposobem, i przez iaki zmysł sądzimy „ o bytności przedmiotów zewnę- „ trznych.“ — W xiędze t r z e c i e y iest rzecz szczególnie o uczuciu. Autor rozróżnia czułość fizyczną i moralną, a w pierwszey uczucia zewnętrzne i wewnętrzne: ostatnie iako to uczucie głodu, zimna, gorąca, nie maią organu zewnętrznego. O organach zmysłowych w ogólności, a osobliwie z wielkiem wyszczególnieniem o słyszeniu, widzeniu i dotykaniu. — X i ę g a c z w a r t a: O władzach umysłowych. Te podzielone są na władze p r o s t e, iako pamięć, imaginacya, oderwanie, zjednoczenie, połączenie wyobzażeń, attencya, i z ł o- ż o n e iako g i e n i u s z i g u s t. Pojęcie zostało opuszczone. Autor mówi o niém w swoiey logice. Xięga p i ą t a: O woli. Autor daie oney nazwisko w ł a d z c z y n n y c h. Pobudki woli dzieli na rozumne i nierozumne i w rzędzie ostatnich kładzie instynkt, a p p e- t y t źwiérzęcy, ż ą d z e których przedmiotem nie iest potrzeba ciała, lecz przedmiot nieożywiony, iako żądza wiadomości, skłonność do towarzystwa i do sławy: naostatek a f f e k c y e, których przedmiotem iest dobry lub zły byt istoty żyiącey, nas samych lub innych istot naszego rodzaiu. Pobudki stosuią się albo do użytku albo do powinności; ostatnie są nieinteresowane. Xięga s z ó s t a zawiera wyszczególniony wykład Teoryi widzenia i imaginacyi, dla okazania w tych dwóch przykładach obfitości materyi objętey przez krótkie założenia powyższego rysu. Nayprzód usiluie autor dowieść że prawo proiekcyi ustanowione przez R e i d a, iest samo iedne prawdziwe, zbiia przeciw temu uczynione zarzuty, lub stara się pogodzić ie z teoryą. Potém wykłada teoryą imaginacyi według S t e- w a r t s a, i kładzie treść myśli cale od siebie różnych iakie naysławnieysi nowocześni filozofowie potworzyli sobie o imaginacyi a oraz o stosunku iey z pamięcią. Podług autora, przyczyna, dla którey przedstawienie rzeczy widzianych łatwiey sobie znowu przywieść można, aniżeli przedstawienia dzwięków lub zapachow, zależy na tém, że pierwsze zawsze iest złożone, a ostatnie mniey zawieraią rozmaitości. Dla tego też łatwiey sobie przywieść można ciąg głosow, aniżeli głos ieden prosty i poiedyńczy. Znayduią się tu bardzo piękne uwagi względem przeświadczenia o rzeczywistości przedmiotów które się przed-

stawiaią imaginacyi. Autor uważa ie za nierozdzielne od każdego skutku imaginacyi, z tém zastrzeżeniem, że iest tylko momentalne, i że wnet ie uprząta zastanowienie się nad tą mocą dowolną, przez którą możemy tworzyć i oddalać wyobrażenia.

Tom drugi zawiera L o g i k ę, lecz, iakeśmy powiedzieli wyżey, Logikę stosowaną. Nadaremno w niey szukanoby wykładu praw i form myśli. Logika autora dzieli się na t r z y xięgi. W p i e r w s z e y iest rzecz o p r a w d z i e; w d r u g i e y o s p o s o b i e czyli m e t o d z i e; w t r z e c i e y o b ł ę d z i e. Mamy prawdę, powiada Autor, kiedy twierdzim co iest, a przeczym czego niemasz. Prawda więc zawiera się tylko w sądzeniu. Jest ona w a r u n k o w a albo z u p e ł n a. Znakiem prawdy warunkowey iest tosamość między zasadą i wnioskami. Co do prawdy zupełney, poznaiemy ią przez sposoby proste i nieproste. „ Sposoby proste „ które także można nazwać znakami „ bezpośredniemi tego gatunku prawdy, „ są 1) u c z u c i e w e w n ę t r z n e upewniaiące nam prawdę z założen następuiących i podobnych: c h c ę; m y ś l ę. 2) zmysły: T e n p r z e d m i o t i e s t z e w n ą t r z n a s. t o c i a ł o d z w i ę k w y d a i e. 3 P r z y p o m n i e n i e: w i d z i a ł e m, s ł y s z a ł e m. Sposoby nieproste czyli „ znaki pośrednie prawdy zupełney są „ 1) ś w i a d e c t w o 2) p o d o b i e ń s t w o p r z y p u s z c z o n e m i ę d z y z n a i o m é m i n i e z n a i o m é m, na którém polegaią, wszystkie „ sądzenia ogólne wypływaiące z doświadczenia a osobliwie stosuiące się „ do przyszłości, iakoto: s ł o ń c e i u t r o w e y d z i e; c i a ł a s ą c i ę ż k i e.“ Trudno naznaczyć przyczyny usprawiedliwiaiące zaufanie, z iakiém czynimy te sądzenia ogólne wypływaiące z doświadczenia. Autor niewchodzi w to badanie które nieiest nieodbicie potrzebne w rozbiorze rozumowania.

Ponieważ prawda iest p e w n a lub p o d o b n a, autor więc traktuie w dwóch osobnych częściach o p e w n o ś c i: o p r a w d o p o d o b i e ń s t w i e. W pierwszey części zaymuie się naybardziey umieiętnościami, których wypadkiem iest pewność. Tu są rozmaite podziały umieiętnościów, drzewo genealogiczne nauk ułożone przez B a k o n a, z dodatkiem niektórych postrzeżeń bardzo składnych, oraz klassyfikacyi proiektowaney przez samego Autora, który chroniąc się błędow iakie w tey mierze popełnił B a k o n, wpada w inne, w tém naybardziey, że klassyfikacya iego nie iest systematyczna. Historya i filozofia stanowią dwa przed-

nieysze działy. Kładniemy wzor podziałow filozofii: 1) Philosophie de raisonnement par Mathematiques. 2) de raisonnement mixte. Nature corporelle, incorporelle. Philosophie des corps. Philosophie naturelle proprement dite ou Physique raisonnée. Philosophie des esprits. Esprit humain. Autres Esprits. Philosophie de l'esprit humain. Analyse de ses facultés (ou Psychologie). Logique, Morale. Théorie des arts mechaniques-liberaux. Théorie du langage, critique etc. Philosophie des autres êtres. Philosophie générale des êtres et de l'Univers. Science transcendentante. Théologie (melée d'autorité et d'operations de l'esprit).

Ponieważ pewność iest bezpośrednia, autor więc traktuie o oczywistości, nayprzód axyomatow, a potém dowodzenia. Axyomata są to założenia ogólne pewności bezpośredniey. Kładnie reiestr axyomatow i ustanawia ich użytek w umieiętnościach, zależący na tém, iż one zastępuią definicye i twierdzenia. Owo wzor reiestru axyomatów. 1) co do zmysłu wewnętrznego: iestem istota trwała i modyfikowana rozmaitością wrażeń. 2) Co do zmysłow zewnętrznych: Co zmysły wskazuią iasno, to exystuie. 3) Co do pamięci: Co pamięć wskazuie iasno, to było. 4) Co do świadectwa: Mowa dowodzi myśli. 5) Co do doświadczenia: prawa doświadczenia są niezmienne. Niekładniemy uwag nad tą klassyfikacyą, chociaż się one same nastręczaią. Ktożby się niechciał cieszyć z takiey szczodrobliwości, za pomocą którey wszystkie nasze znaiomości mogą bydź zamienione w równą liczbę axyomatow! — Rozdział traktuiący o podobieństwie iest bardzo wyszczególniony, lecz ściąga się naybardziey do prawdopodobieństwa matematycznego. Xięga druga, o sposobie czyli metodzie, wielce obfituie w użyteczne prawidła. Jest w niey rzecz o metodzie w ogólności, wyrażenie przez które autor oznacza użycie środków iakiemi człowiek może rozrządzać w badaniu prawdy, potém szczególnie o metodach wynalazku naybardziey w stosunku do umieiętności czysto rozumuiących oraz wypływaiących z doświadczenia w ogólności; nakoniec o użyciu ustney i pisaney nauki tudzież o sztuce instrukcyi. Niezbywa nam wprawdzie na dziełach, w których te wszystkie

przedmioty lepiey zostały wyłożone. Ztém wszystkiém dzieło to ma stąd szczególnieyszą zaletę, że się ściąga wyraźnie do przystosowania, naybardziey do przedmiotow zależących od doświadczenia. Rozumie się to szczególniey względem traktatow sławnego Le Sage, zawartych w dodatku, o metodzie hypotezy i rozłączenia, z krótką historyą ostatniego, służącą za wstęp do drugiego traktatu. Metoda ta iest tylko gatunkiem wnoszenia (induction), w którém po zupełném zliczeniu przypadków, i po wyłączeniu z nich takowych które stać się niemogą lub podobnemi nie są, czyni się założenie czyli propozycya stała, na doświadczeniu oparta. Przedmiot ten, pomimo nauczaiących uwag autora, może bydź ieszcze wykładanym z większą dokładnością i zgłębieniem. JP. Prevost przyrzeka wydadź zbiór pamiętników pogrobowych iakie ten uczony zostawił. Traktaty ninieysze służyć mogą za probę onych.

PGL.

HEIDELBERG.

Historicorum Graecorum antiquissimorum Fragmenta. Collegit, emendavit, explicuit, ac de cuiusque scriptoris aetate, ingenio, fide commentatus est Fridericus Creuzer Seren. Electori Badensi a Consil. Aul. Eloquent. Liter. Graec. et Latinar. in Academia Heidelbergensi Prof. P. O. Hecataei Historica itemque Charonis et Xanthi Omnia. 1806. XX i 236 st. 8.

Takie było przeznaczenie losu, iż z ogromney liczby historyków greckich, pozostały nam tylko dzieła po większey części nie zupełne, piętnastu, iakimi są: Herodot, Xenofon, Tucydides, Polybiusz, Dionizyusz z Halikarnasu, Diodor Sycyliyski, Józef, Plutarch, Arrianus, Appianus, Aelianus, Dio Cassius, Herodianus, Zosimus, Prokopiusz i Pisarze Byzantyńscy. Możnaby ieszcze przydadź do tey liczby Strabona i Pauzaniasza, którzy, chociaż celem i przednieyszym ich dzieł przedmiotem była geografia i opisy kraiow, niezaniedbywali wszelako ozdabiać opowiadań swoich przez wiadomości historyczne, wiele ciekawych zawieraiące szczegułów. Z tem wszystkiem naywiększa część pomienionych autorow, nieprzestawali na historyi swoiego czasu, i oprócz informacyi zebranych przez się na mieyscu, czerpali w mnogich dziełach historyi swoich poprzedników, których częstokroć przywodzą, albo czyniąc z nich wyciąg, albo zbiiaiąc i prostuiąc ich opowiadania. Z tego wyszło, że z dziełami historycznemi iakie czas ocalił, doszła

do nas bogata biblioteka historyków, których imie, oyczyzna, przedmiot i dość liczne niekiedy dzieł ich zagubionych ułomki, zachowane tym sposobem zostały. Przysługę takową niesami iedni uczynili nam historycy z professyi: mnóstwo tego gatunku wiadomości znayduie się pospisywanych w licznych zbiorach literatów, grammatyków, rhetorow, sofistow, epitomatorow, Lexikografow i Wykładaczów Autorow klassycznych. Same imiona Ateneusza, Stobeusza, Stefana z Byzancium, Suidy, Fotiusa, Eustatiusa i mnóstwa Scholiastow wystarczaią na dowod tego twierdzenia. Wszędy okazuią się szczątki literatury nayogromnieyszey iaka kiedykolwiek była, i która niewiekami liczy swe płody, lecz tysiącami lat, począwszy od Homera aż do zdobycia Konstantynopola przez Turkow. Przydaymyż iescze, że co takowym sposobem ocalało, iest tylko setną a może i tysiączną częścią tego, co kiedyś exystowało, a czego nawet ślad został zatartym przez zatracenie i dzieł całkowitych i wiadomośi autorow którzy o nich mówili. Gdzież iest człowiek czuły, któryby w stanie był czynić takowe uwagi, ażeby razem przeniknione niezostał uczuciem podziwienia nad tym iedynym narodem, a oraz upokorzenia, widząc znikomość tylu usiłowań rozumu ludzkiego i czczość literackich wziętości. Czas ie w niepa- 2
mięci bez różnicy zagrzebał; a my czyż mamy nadzieię uchronić się przed iego 5
niszczącym duchem?

Cóżkolwiek bądź, bardzo iest potrzebną i wielce użyteczną z wielu względów zabawą, zebrać te szczątki, te rozproszone wiadomości, w tłumie xiążek które nam pozostały. Ułomki dzieiow i historyków zatraconych naybardziey zasługuią na staranną uwagę każdego, kto nieprzestaie na powierzchowney znaiomości historyi starożytney, lecz usiłuie zgłębić oney naukę i w pośrod sprzecznych częstokroć podań zapewnić się o rzetelności zdarzeń, wypadków i świadectw. Naypospolitszym iest obyczaiem naszych nowoczesnych Autorow, że się wspieraią powagą Diodora Sycyliyskiego, Plutarcha i innych, w zdarzeniach i wypadkach nayodlegleyszey starożytności. Lecz powaga takowa nic nieznaczy przed trybunałem krytyki zdrowey i oświeconey. Diodor, Plutarch i im podobni, przepisywali tylko w większey części dzieł swoich Autorow poprzednich, którzy naszych czasów niedoszli. Nie ich żatém świadectwa, które żadnego w historyi czasów oddalonych niema znaczenia, trzymać się należy, lecz autorow na których podaniu oparli oni swoie opowiadania, raz ich wymieniaiąc i przy-

taczaiąc ich własne słowa, drugi raz o nich zamilczaiąc.

Pod tym względem cenić należy trudne i wielce nauczaiące badania uczonych którzy roztrząsali osuszone teraz źródła historyków rzeczonych, iak to uczynił sławny Sainte Croix w klassycznem dziele swoim pod tytułem: Examen critique des historiens d'Alexandre le Grand, i sławny Heyne w uczonych swoich badaniach de Diodori Siculi fide et auctoritate; albo zbierali ułomki i rozproszone wiadomości zatraconych Autorow. Tym sposobem mamy teraz ułomki Acusilausa, Ferecydesa z' Aten, Hellanicusa, Ktezyasza, Teopompa, Heraklidesa z Pontu, Dicearcha, Hekateusza z Abdery, Berosa, Manetona, Eratostenesa, i wielu innych, iakowe zbiory pomnożone teraz zostały, pełném erudycyi i krytyki dziełem JP. Creuzer, Professora Krasomówstwa i literatury starożytney w Uniwersytecie Heidelberskim, który ogłaszamy naszym czytelnikom. Znayduiemy w niém ułomki i wiadomości o trzech historykach bardzo wziętych w starożytności, a dawnieyszych od Herodota, którego przyzwyczailiśmy się uważać za oyca historyi, ponieważ był szczęśliwym uniknąć zaguby która zniszczyła iego wzory. Ci trzey historycy są: Hekateusz z Miletu, który słynął za czasów Daryusza syna Hystaspa i na początku woyny Persów z Jończykami; Charon z Lampsaku czasow Xerxesa, około trzydziestu lat młódszy od pierwszego, a trzydzieście i sześć lat starszy od Herodota; naostatek Xantus z Lydyi, współczesnik Charona. Wszyscy trzey pisali bardzo wiele dzieł historycznych i geograficznych, których tytuły i wielka liczba wyciągów dochowali nam autorowie późnieysi. Znał ich Herodot, pierwszego na wielu mieyscach przytacza, korzysta z innych tak co się tycze treści ich historyi iakoteż i układu. JP. Larcher sławny tłumacz Herodota odważył się nawet okrasić prawdę następuiącym sposobem (Vie d'Hérodote T. 1. st. 69): „La Description de l'Asie par Hecatée, l'histoire de Lydie de Xanthus, celle de Perse par Hellanicus et Charon de Lampsaque jouissoient alors (za czasow Herodota) de la plus haute reputation. Ces ouvrages agréables, intéressans, furent sans doute dévorés par Herodote.“

Bardziey wyszczególnione roztrząśnienie interesuiącego zbioru, który JP. Creuzer ogłosił, przechodzi szczupłe granice ninieyszego pisma literackiego. Dosyć iest dla nas żeśmy dali ogólną wiadomość, z dołączeniem pochwał na iakie sądzenie, a oraz obszerna i rozmaitych sięgaiąca przedmiotów erudycya uczonego Autora bardzo sprawiedliwie zasługuie.

K.